

# Uboj rytualny jest barbarzyństwem a nie obrzędem religijnym

Piętnujemy niesłychany atak „Naszego Przeglądu” na ks. prałata Trzeciaka

Przed kilku dniami, z inicjatywy Tow. Opieki nad Zwierzętami, odbył się w sali Tow. Higienicznego odczyt w sprawie uboju rytualnego. Głównym prelegentem był ks. prałat dr. Trzeciak, który zilustrował, jak w zwierciadle tal mudu i biblij przedstawia się sprawa uboju rytualnego. Z odczytu tego zdawalimy obszernie sprawozdania, toteż obecnie przy pominiemy pokrótce, iż ks. Trzeciak wykazał, że rzekawie może być każdy żyd, nawet samarytanin nieobrzezany, lub żyd odstępcy od wiary. Udowodniając to rzezy, ks. Trzeciak wykazał, że służba rzeżaków nie ma nic wspólnego z obrzędem religijnym.

Słowa ks. Trzeciaka były drugoczące nie tylko dla tych słuchaczy żydów, którzy dość licznie przybyli na odczyt, ale i dla całego społeczeństwa żydowskiego. Nie też dziwnego, że po odczytciu tym pisma żydowskie mileżały z uporem, nie dając sprawozdań z tego odczytu. Dopiero, gdy pisma polskie zdaly sprawę z prelekcji ks. Trzeciaka, „Nasz Przegląd” wystąpił w numerze wczorajszym z krytyką tej prelekcji, opierając się jednocześnie na wywiadzie, udzielonym temu pismu przez rabin Schorra.

Punktem wyjścia sprawozdawcy „Naszego Przeglądu” było to, że na odczytciu, urządzonym staraniem Tow. Opieki nad Zwierzętami, zdarzył się incydent istotnie nieprzyjemny, o którym zresztą w sprawozdaniu naszym wspominaliśmy. Mianowicie, dyrektor rzeźni katowickiej, dr. Sobota, który miał wygłosić odczyt na temat uboju, wziął w obronę ubój rytualny. Słowa dr. Soboty wywołały konsternację na sali i spotkał on się z odpowiednią odprawą publiczności. Należy sądzić, że cała historia polega na nieporozumieniu, gdyż dyrektor rzeźni katowickiej, gdzie ubój rytualny słowami jest zalewiony w całym procencie, nie mógł broń barbarzyńskiego sposobu uboju bycia. Incydent ten przeszedł bez głębszego echa ze względu na doskonały referat ks. Trzeciaka, który cytując z talmudu i biblij wykazał cały bezsens uboju rytualnego.

Oczywiście, że wywiad rabin Schorra musiał pójść po linii obrony uboju rytualnego. Nie dziwnego, jak bowiem wykazaliśmy, kahal i rabinaty ciągną zyski z tego uboju, przeto rabin Schorr nie mógł wydać o tej metodzie zabijania zwierząt innej opinii. W wywiadzie, udzielonym „Nasze mu Przeglądowi” mówi m. in. rabin Schorr:

„Intencją zarzynania rytualnego jest jaknajwiększy upust krwi, skutkiem czego spowoduje brak dopływu krwi do mózgu, zwierzę natychmiast traci świadomość i w ciągu 2 — 3 minut po refleksjach nerwowych, czysto mechanicznych, przestaje żyć”.

Widocznie rabin Schorr wywiad swój opiera jedynie na teorii i nie widział jak w praktyce w rzeźni warszawskiej wygląda ubój rytualny. Owe „refleksje nerwowe”, jak je nazywa rabin Schorr, trwają nie 2 lub 3 minuty, ale czasami do 10 i więcej. Nie wiem, czy można nazwać refleksjami nerwowymi rzucanie

## TANI POBYT W POZNANIU PODZAS TARGÓW POZNANSKICH.

W związku z „Tygodniem Poznania” osobom przyjeżdżającym do Poznania za zniżką kolejową taką samą jak dla urzędników państwowych będą przysługiwały jeszcze dalsze zniżki w samym Poznaniu, a mianowicie: bezpłatny wstęp na Targi, 20 proc. zniżka w hotelach, 10 proc. zniżka w restauracjach, 30 proc. zniżka w operze, teatrach, widowiskach, 30 proc. zniżka na międzynarodowe imprezy sportowe, 40 proc. zniżka w tramwajach oraz 75 proc. zniżka przy objęzdie autobusom miasta ze zwiedzaniem Ratusza, Złotej Kaplicy, Fary, Muzeum Wlkp., Zamku, Ogrodu Zoologicznego, Palmiarni (z Victorią Regią) i Muzeum Polonji Zagranicą. W związku z tak tanim pobytem w Poznaniu, ogromne rzesze z całej Polski wybierają się w tym okresie, by ujęzcie największe dotychczas w Polsce Targi (28 kwietnia do 5 maja 1935).

się zwierzęcia, potwornie okrwawionego, w śmiertelnych drgawkach przez 7 — 8, a nawet 10 minut? Męczarnie te nie wyglądają zupełnie na refleksje nerwowe.

Dalej czytamy w wywiadzie o-

wym, że „humanitarności uboju rytualnego została w ciągu 19-go i 20-go wieku wielokrotnie stwierdzona i uznana przez najwybitniejszych fizjologów — weterynarzy w różnych krajach”, przy-

## Wspólnik Maczugi będzie strażony

W dniu wczorajszym stała się wiadomą decyzja w sprawie podania obrony groźnego bandyty, Antoniego Janusza do p. Prezydenta R. P. o łaskę.

Janusz, wspólnik osławionego Maczugi, skazany został wyrokiem Rzeszowskiego Sądu Przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie za udział w licznych napadach rabun-

kowych i zamordowanie księdza proboszcza Chmurowicza. Po oddaleniu kasacji obrońca Janusza zgłosił prośbę o ulaskawienie, podanie to pozostało jednakże bez uwzględnienia, wobec czego wyrok śmierci zostanie wykonany w b. tygodniu.

Dla wykonania wyroku nad wspólnikiem Maczugi, udaje się do Rzeszowa kat Braun.

## Przebudzony szmerami jasnovidz dopomógł do przytapania złodzieji

W nocy z 13 na 14 lipca ub. roku w mieszkaniu Jadwigi i Witolda Obergów przy ul. Mokotowskiej 9 w Warszawie dokonano włamania. Kilku złodziejom dostało się do mieszkania, wylamując futryny okienne. Korzystając z tego, że w mieszkaniu nie było nikogo, Obergowie bowiem bawili na wywczasach letnich, złodzieje skradli garderobę, biżuterię, oraz papiery wartościowe na ogólną sumę przeszło 6 tys. zł.

Do wykrycia sprawców zuchwałego włamania przyczynił się znany jasnovidz — inż. Ossowiecki, który krytycznej nocy przebudzony został nagle około godz. 3 w nocy. Tknęty jakimś przeczuć, inżynier podszedł do okna i podniósł roletę. Zastanowiło go, że na wprost domu stoi jakaś taksówka, do której kilku ludzi wnoszą tobołki. Kiedy zaś wyszła z przed okna, zobaczył, że na parterze wyjęta jest szyba. Okoliczności te wskazywały, że inż. Ossowiecki ma przed sobą złodziei. Chcąc ich ujęć zapisał sobie numer taksówki, potem zszedł na dół i zaalarmował dozorcę. Dozorca razem ze stróżem nocnym, niejakim Teodorem Flisem usiłował zatrzymać nieznajomych mężczyzn, lecz ci wsiadli do taksówki, która szybko odjechała.

Obserwacje inż. Ossowieckiego i podany przez niego numer samocho-

du, przyczyniły się do ujęcia sprawców kradzieży. Bez trudu ustalono, że właścicielem taksówki jest niejaki Władysław Beta, którego zaczęto badać. Beta zeznał, że nocy krytycznej na samochodzie jeździł szofer, jego wspólnik, niejaki Michał Michalski. Skolei zaczęto naciskać Michalskiego i ten przyznał się, że za namową 4-ech mężczyzn pojechał w nocy taksówką na ulicę Polną, tam mężczyźni ci wyjęli szyby w jakimś mieszkaniu parterowym, skąd następnie zaczęli wynosić rozmaite przedmioty do samochodu. Podczas rewizji u Michalskiego znaleziono notatki, w którym zanotowany był numer telefonu niejakiego Iwanowskiego. Po nitce do kłębka — odnaleziono skradzione przedmioty i aresztowano włamywaczy. Byli to Acheyng Cezary i Dybczyński Stanisław. Ponadto pod zarzutem kradzieży aresztowano Wojciecha Rybickiego, Iwanowskiego Mieczysława zaś oskarżono o paserstwo.

Na procesie Michalski odwołał swoje zeznania, a pozostali oskarżeni nie przyznali się do winy. Po zbadań długiego szeregu świadków, sąd skazał Acheynga na 4 lata więzienia, Dybczyńskiego na 8, Michalskiego na 2 lata. Uciwiniłono wobec braku dowodów Rybickiego i Iwanowskiego.

## Skazanie hijen zerujących na nędzy inwalidów

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie o nadużycia w Wydziale Powiatowym Urzędu Wojewódzkiego oraz w kole inwalidów wojennych w Tuszezu. Główny maeher nadużyć, restaurator w Tuszezu, Marszałek, skazany został na 3 lata więzienia, żona jego na półtora roku, oraz urzędnik Wydziału Powiatowego Modzelewskiego na 2 lata więzienia.

W motywach sąd stwierdził, że te-

go rodzaju przestępstwa, wyrządzające wielką szkodę inwalidom wojennym, a więc ludziom najbardziej nieszczęśliwym, winny spotkać się z surową represją sądu i dlatego też kara 3 lat więzienia na Marszałka nie jest karą zbyt surową.

Motywy sądu wywołały duże wrażenie na publiczności, wśród której przeważały rodziny inwalidów wojennych.

## Nie chciał zabić rywala, lecz tylko go unieszkodliwić

W Sądzie Okręgowym zakończył się wczoraj proces Edwarda Gabryjela Piotrowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa hr. Smorczewskiego. W wyniku procesu Piotrowski został uniewinniony z zarzutów usiłowania zabójstwa, skazany zaś na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3-eh za usiłowanie pozbawienia hrabiego zdolności rozrodczych.

Sąd uznał w motywach, że Piotrowski działał w stanie silnego wzruszenia psychicznego, spowodowanego odciesiem od niego żony, z którą żył przez wiele lat i z którą miał dwoje dzieci. Piotrowski nie miał zamiaru zabić hrabiego i jako doskonale strzelec chciał go jedynie pozbawić zdolności rozrodczych. Biorąc pod uwagę nieskazitelną przeszłość Piotrowskiego, oraz jego ciężkie przeżycia, sąd uznał za możliwe zawiesić karę.

W związku z wyrokiem uchylony został środek zapobiegawczy zastosowany względem oskarżonego, któ-

## Samosąd nad złodziejem Ojciec doniósł policji, że synowie bili

Zamożny gospodarz z Woli pod Włocławkiem, Franciszek Babecki, pewnej nocy marcowej w ubiegłym roku, usłyszał jakiś podejrzany hałas w swem obejściu. Gdy zaniepokojony wybiegł na dwór, poznał mimo ciemności znanego w okolicy złodzieja Jasińskiego. Momentalnie zaalarmował swoich sześni synów, którzy wyruszyli w pogoni za złodziejem.

Goniący podnieśli taki alarm, że postawili na nogi całą wieś, zjawili się nawet Stanisław Karpiński, urzędowy wartownik wiejski.

Złodzieja w odległości 2 km. od zagrody Babeckich dogonił podniecony tłum i dokonał samosądu. Pod razami kłonic, batów, kijów i kamieni, Jasiński ducha wyzionął. Po tym samosądzie Franciszek Babecki udał się na policję i najspokojniej w świecie doniósł o wypadku, oskarżając

czem rabin Schorr powołuje się na literaturę w języku rosyjskim, niemieckim i angielskim. Możliwe, że tego rodzaju literatura istnieje nawet i w języku angielskim i niemieckim, lecz to nieczemu nie dowodzi, bowiem ani w Anglii, ani tembardziej w Niemczech ubój rytualny nie jest stosowany.

W tem oświetleniu, wywiad rabin Schorra nie wytrzymuje krytyki, wiadomo bowiem, że ubój rytualny odrzucony został przez większość państw europejskich, jako wysoce niehumanitarny. Co więcej, oświeceni żydzi nie jedzą mięsa, pochodzącego z tego uboju, brzydzą się bowiem praktykami uboju rytualnego. Zarzut antysemityzmu, jaki stawia „Nasz Przegląd” wywodom ks. Trzeciaka, jest beprzedmiotowy. Chodzi tutaj bowiem nie o walkę ze społeczeństwem żydowskim, lecz z barbarzyńskimi praktykami, które — co gorzej — narzuca się ludności chrześcijańskiej. Jest to więc walka o słuszne prawa chrześcijan.

## Coraz więcej czytelników Walczy o 500 nagród naszego konkursu Jeszcze 4 dni przyjmujemy kupony

Plebiscyt „ABC — Nowin Codziennych” na „Ulubioną Operę Warszawską” zdobył sobie wielką popularność wśród naszych czytelników — każdy następny dzień

przynosi coraz więcej odpowiedzi. Odpowiedzi przyjmujemy jeszcze przez cztery dni, t. j. do soboty do godziny 4-eh popołudniu.

## Napięcie i uwaga Jak przy kierownicy samochodu — mówi Nina Grudzińska

Nina Grudzińska, piękny Siebel z „Fausta”, Gounoda, odtworczyni głównej roli kobiecej w operetce Lehara, „Kraina uśmiechu”, dba o harmonję i kolorów, czarna suknia z czerwonymi klamrami, czarne włosy i czerwone usta, malowane w delikatny wykrój — na kolanach czerwony pullover i czerwony kłebek do nioć.

— Z robotką? W operze?  
— A, tak, już mam doświadczenie, w operze zawsze bardzo długo się czeka, więc jestem przeczorna.

— Kto panią pamięta z filmu, nigdyby nie uwierzył, że pani może siedzieć nad korbicą robotką, a już ci wszyscy, którym śnią się kulisy teatru, jak jakiś zaczarowany kraj, srode się zawiodą, dowiedziawszy się, że oto — artystki, uródą stworzone do postaci biżetowskiej „Carmen” praciują sztydelkiem.

— Ale to przecież nie nie przeszkadza temu, że właśnie bardzo lubię „Carmen”. Z tegorocznych premier i wznowień najbardziej pociąga mnie „Carmen”. No, i chyba „Kraina uśmiechu” — artystów zawsze wabi sukces.

— A czy sukces, czy brawa sprawiają, że artysta co wieczór jest równie szczery, równie przejęty?

— Gra artysty, a przedewszystkiem śpiewaka w polowie składa się ze wzruszenia, a w polowie z

matematyki. Kiedy w „Krainie uśmiechu” śpiewamy ze Szczepańską scenę pożegnania obie mamy lzy w oczach, a równocześnie... Równocześnie liczymy takt! Śpiewak ciągle musi myśleć o rytmie, o zgodzie z orkiestrą, rytm tak przepaja, że nieraz nie można oprzeć się mimowolnemu liczeniu taktu. Naturalnie nikt nie liczy ręką, nie wybija taktu nogą, ale przynajmniej mały palec u nogi leciutko porusza się i mówi nam — raz — dwa — trzy... A czasem, choć rzadko zdarza się, że rytm wybija tylko serce, tylko krew w skroni. Natężenie uwagi, napięcie, jest tak silne, jak przy kierownicy samochodu, pędzącego z szybkością 100 kilometrów. Trzeba chwycić ruch paleczki dyrygenta, zgodzić się ze śpiewem partnera, grać, śpiewać i jeszcze tańczyć. I zupełnie, jak w wyścigu samochodowym nieo-

skiego zostały podtrzymane przez żydów, stwierdza natomiast, że świadek sędzia Cybulski, który o godz. 4 rano oczekiwał przed drzwiami adw. Rościszewskiego na wpuszczenie go, mógł słyszeć, że adw. Rościszewski krzeka się po mieszkaniu i że sam owa 400 numerów „Sztafety” przez okno wyrzucił.

Ciąg dalszy cytujemy dosłownie: „Przechodząc skolei do treści znajdujących u oskarżonego Rościszewskiego dokumentów, „Nowej Sztafety” — Sąd Apelacyjny nie podziela zapatrywań apelacyjnych oskarżonego Rościszewskiego, że treść ich nie mówi o tem, aby ustrój lub istnienie ONR miały pozostać tajemnicą dla władz państwowych, przeciwnie, skoro w treści „instrukcji” (Nr. 4 „Nowej Sztafety”), autorzy nawołują do demolowania i palenia sklepów żydowskich, to niewątpliwie z treści tej wynika, że ustrój i cel działania ONR miały pozostać tajemnicą wobec władz państwowych”.

W rezultacie, jak stwierdzają motywy wyroku, oskarżonego Rościszewskiemu karę złagodzone ze względu na dotychczasową niekarność.

## Wypożyczyła męża od przyjaciółki ażeby nadać nazwisko dziecko

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie, toczyć się będzie sensacyjny, jak na obecną epokę, proces trójkąta małżeńskiego.

Małżeństwo Szmítke żyło ze sobą parę lat szczęśliwie, dochowując się dwojga dzieci. W rodzinie tej zadomowiona była niejaka p. Porazińska, serdeczna przyjaciółka żony p. Szmítke.

Pewnego razu p. Porazińska zwierzyła się swej przyjaciółce ze swej tajemnicy. Oznajmiła jej, że będzie kiedyś u niej z wizytą, zastawsz w domu tylko męża. Skutki tej wizyty po pewnym czasie dla panny Porazińskiej były wprost katastrofalne, poczuła się ona bowiem matką. Znajdąc gohennę dzieci nieślubnych, zwróciła się do swej przyjaciółki z następującą propozycją. Mianowicie, zaproponowała jej, żeby rozwiodła się ona ze swym mężem, umożliwając w ten sposób pobranie się jej mężowi z panną Porazińską, a to wszystko w celu dania nazwiska mającemu przyjsz do światu dziecku. Dodała przytem, że po głubie rozwiedzie się ze swym mężem, który będzie mógł wrócić do swej dawniej żony. P. Szmítkowa zgodziła się na propozycję swej serdecznej przyjaciółki i z mężem się rozwiodła.

P. Szmítke na nalegania obu serdecznych przyjaciółek zgodziła się na warunkowy, układ, wziął rozwód z pierwszą żoną i po dwóch miesią-

cach ożenił się z panną Porazińską. Wkrótce przyszło na świat dziecko.

W dziwny ten trójkąt wjechał urzędujący przy konsystorzu ewangelickim prokurator, który ze względu na kanony religii ewangelickiej, nie pozwalające wstąpić po raz drugi w związku małżeński po rozwodzie przed upływem lat 6, zwrócił się do konsystorza o unieważnienie drugiego małżeństwa. Konsystorz przychylnie załatwił exposé prokuratora i unieważnił to małżeństwo. P. Szmítke ponownie wstąpił w związek małżeński ze swą pierwszą żoną.

Natomiast inne znów komplikacje wynikły ze strony panny Porazińskiej, która wystąpiła do sądu przeciwko swemu ex-mężowi o alimenty.

Zażądała ona sumy 500 zł. miesięcznie, Szmítke doborowo nie zgadza się płacić swej drugiej żonie alimenty w wysokości 150 zł. miesięcznie, podając w motywach, że p. Porazińska — Szmítke, będąc nauczycielką języków obcych, zarabia na swoje utrzymanie dostatecznie. Dalej w swych motywach zaznacza, że p. Porazińska nie może powoływać się na zarzut uwiedzenia, bowiem w chwili zapomnienia się miała lat 37, a więc była dorosłą i całkowicie odpowiedzialną za swe czyny.

Sprawa ta, nawet w dzisiejszych czasach, ze względu na swe charakterystyczne i niecodzienne tło, budzi, zrozumiale zainteresowanie.

## Popierajcie wyroby krajowe